radycje bibliotekarskie w Polsce są dawne i światowe. Starożytna Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, liczne biblioteki magazynowe, kapitulne i klasztorne, a wreszcie jedna z pierwszych w Europie bibliotek publicznych, fundowana przez Biskupa J. A. Zamoyskiego, oto dorobek na łamach Polski przed rozbiorami. W czasach upadku ojczyzny wzmacnia się zrozumienie kulturalnego znaczenia bibliotek i powstają wiele nowych książnic, zbieraną w wielkim wysiłkiem społeczeństwa w różnych dziedzinach przez mężów światowych, pracujących przez oświęciczkę skrzepie społeczeństwo, pozbawione samoświadomością państwowej. W Warszawie powstaje Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk, działająca po upadku powstania listopadowego los Biblioteki Zamoyskich i wywiedziona do Petersburga, a Włosie Zakład Nauk i Im. Osolanskich, w Poznaniu Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk, w Krakowie Biblioteka Towarzystwa Naukowego, późniejści Polskiej Akademii Umiejętności, w Toruniu i w Płocku Biblioteki Towarzystwa Naukowego. Pozostały tam cały szereg rodzin magnackich, jakby idący za przykładem Zamoyskich, górnicy wspominały zbiory i oddając je do użytku publicznego jak Czarotyce w Puławach, Zamysły, Krasiński, Przędzalnicy w Warszawie, Dziedziczycy, Baworowski w Lwowie, Tarnowskie w Dzikowie, Działyńscy w Kórniku i wielu, wielu innych. Są to narazie biblioteki naukowe, posiadające przedwczesnym materiał do dzieł Polski, zezwolają jednak budzić się zrozumienie potrzeby bibliotek oświatowych dla szerokich warstw ludności i powstają osobne Towarzystwa zakładające biblioteki publiczne jak w Krakowie Polskiem z Biblioteką Publiczną im. Kierbedzia w Warszawie na czele, Towarzystwo Czytelni m. st. Warszawy, w b. Galicji Towarzystwo Oświaty Ludowej, w Poznańskiem i na Śląsku Towarzystwo Czytelni Ludowych, lub też towarzystwa oświatowe, jak Polska Macierz Szkolna w b. Galicji i na Śląsku, a czasowo w Warszawie i Wilnie, Towarzystwo Szkoły Ludowej w b. Galicji, które wstawią w program swojej działalności szerzenie czytelnictwa przez zakładanie małych bibliotek, wycofanych i czytelni w miasteczkach, a nawet po wsiach.

NOWE ZADANIA przed bibliotekarstwem odrażają BIBLIOTEKARSTWA. Zu rozległe zadania. W zakresie bibliotekarstwa naukowego powstanie dwu nowych Uniwersytetów w Poznaniu i Wilnie wynikało równoczesne stworzenie nieodzownych dla nich warsztatów pracy naukowej, a mianowicie biblioteki uniwersyteckich. W Poznaniu zostaje użyta na ten cel b. Biblioteka ces. Wilhelma, mająca charakter bardzo poważnej biblioteki oświatowej, ale nie wystarczającą dla potrzeb uniwersyteckich, tem bardziej, że nie miecka i w germanizacyjnych celach zadań. Również nie odpowiadała potrzebom Uniwersytetu Polskiego Biblioteka Publiczna w Wilnie, zawierająca obok starszych druków polskich z dawniej biblioteki światowego Uniwersytetu, okalonych od wywozu do Petersburga, masy druków rosyjskich, ocalonych przez Rosjan w tej biblioteczce gromadzonych. Pierwsze więc zadaniem w tych bibliotekach było zaopatrzenie ich w dzieła i czasopisma pol-
skie oraz obec, najnieczęściej dla pracy naukowej. Zadanie ogromnie trudne i wymagające długiego czasu i dużych środków; czego właśnie, i jednego i drugiego, nieodstatowało. Pracę więc nad polonizowaniem tych bibliotek i dostosowaniem ich do potrzeb uniwersyteckich trzeba uważać dopiero za rozpoczętą. Lecz nawet biblioteki Uniwersytetów już istniejących nie wystarczają dzisiejszym potrzebom naukowym. W WARSZAWSKA, wskutek zbyt jednostronnego uzupełnienia zbiorów, jest przeocena drukami rosyjskimi, a brak jej materiałów z zachodnio-europejskiej nauki, co ostatnio daje się także odczuwać w bibliotekach Jagiellońskiej i lwowskiej. Wszystkie te biblioteki są za małe dla dzisiejszych Uniwersytetów, które otrzymały cały szereg nowych katedr w działach wiedzy, dotychczas na naszych Uniwersytetach niezakresanych, lub w ostatnich latach powstały. Największą jednak trudność sprawia ogromny wzrost frekwencji studentów na Uniwersytetach. Wszystkie trzy Uniwersytety, a także ich instytuty były obliczone przed wojną na 1000, najwyższej 2000 studentów, obecnie zaś (dane z roku 1929/30) liczy Uniwersytet warszawski przeszło 9000, lwowski do 6000, Jagielloński 6400. Poznań i Wilno, które przed wojną nie miały weca uniwersytetów, mają frekwencję dochodzącą w pierwszym miejscu do 4600 studentów, w drugim 2800.

W tych warunkach nie dzwinięte, że wszystkie biblioteki zupełnie nie mogą podać zapotrzebowaniu i tylko w części spełniają swe obowiązki. Już przed wojną doszło one do największego stopnia wydajności, wskutek czego obecne cyfry frekwencji nie mogą wiele przewyższać przedwojennych i przed stworzeniem nowych warunków bytowania bibliotek nie można spodziewać się powiększenia liczby korzystających. Do tego przyczyniają się także nienowooczesne urządzenia techniczne, uniemożliwiające szybkie obsłużenie czytelników i pożądających. Brak katalogów alfabetycznych i rzeczowych, dostępnych dla korzystających, brak czytelni odpowiednio wielkich, przestarzałe urządzenia magazynowe — oto niedostatki, na które skarżą się niemal wszystkie polskie biblioteki uniwersyteckie. Nowe budynki biblioteczne z początku XX w. znajdują się w Warszawie, Łodzi i Poznaniu. Są one jednak za szczupłe i wymagają znacznegorozszerzenia, szczególnie w częściach użytkowych, a także ich urządzenia magazynowe i techniczne nie stoją na pożądanowej wysokości. Najlepszy z bu-
dynków bibliotecznych w Polsce, w Poznaniu, nie był budowany na bibliotekę uniwersytecką i wskutek tego i on nie odpowiada w zupełności potrzebom.

Ustalenie jednak potrzeb, zdanie sobie sprawy z braków, to pierwszy krok do ich usunięcia. Pracują nad tym samą biblioteką i Wydział biblioteczny przy

wej — oto główne korzyści obok wielu innych, możliwe do osiągnięcia przy jednolitej instrukcji katalogowania.

Dla wykonania wszystkich tych prac potrzebny jest odpowiednio liczny i wyszkolony personel. Wobec poprawy stosunków finansowych Państwa jest możliwe zwiększenie liczby bibliotekarszy, a o fachowem ich przygotowaniu myśli Wydział bibli, przez urządzanie kursów i ustawianie ogzmarnian.

To co powyżej

BIBLIOTEKI SZKÓŁ powodzieliśmy

WYŻSZYCH I WŁADZ odnosi się także

CENTRALNYCH, do bibliotek

w y ż s y c h

szkół specjalnych, jak Politechniki warszawskiej i lwowskiej, Akademii Górniczej w Krakowie, Wyższych Szkół Handlowej i Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i innych. Równolegle z rozwojem tych instytucji naukowych, praca się nad ulepszeniem ich bibliotek, chociaż one jako bardziej fachowe, nie są tak wielkie i znane, jak biblioteki uniwersyteckie.


Ministerstwie W. R. i O.P.


Od kilku lat pracuje się intensywnie nad stworzeniem instrukcji katalogowania, co umożliwi sporządzenie lub poprawienie we wszystkich bibliotekach w jednoście sposób katalogów, prowadzonych dotychczas według rozmaitych systemów. W krótkim szkicu trudno wyjasnić, jakie możliwości przyniesie ta reforma. Generalny katalog czasopism wszystkich polskich bibliotek naukowych, celowe ich uzupełnianie, opracowanie wspólnych katalogów dla powyższych zależnych części zbiorów, racjonalne nabywanie światowej literatury naukowej.
BIBLIOTEKA NARODOWA W WARSZAWIE


Prace nad stworzeniem tej Biblioteki, zainicjowane i prowadzone przez Wydział biblioteczny Min. W. R. i O. P., rozpoczęły się już przed wielu laty gromadzeniem darów i nabywaniem większych bibliotek. Zwiększyły się te zbiory dzięki usłynym staraniom tegoż Wydziału przez sprowadzenie bibliotek z obcych, jak raptowska, białogórska, części Biblioteki Polskiej w Paryżu. Nie tylko innego, jak rzecz wartościowego przyjętych do jej zwiększenia odczaszane z Rosji bezszczelnie rękopisy z Biblioteki Załuskiego (13,000, Gabinet rycin księga Stanisława Augusta (przesłą 100,000 sztuk), druki całego szeregu mniejszych bibliotek, skonfiskowanych i wywiezionych przez Rosjan. W r. 1928 ustalił dekret Pana Prezydenta Rapitowej podstawa prawne Bibliotek Naro. i można mieć nadzieję, że niedługo zostanie założony komisie węgierski pod budowę monumentalnego gmachu dla tej instytucji. Symbolicznie jest, że fundusze na tę budowę zostały przyznane przez Pana Prezydenta ze zlikwidowanego Skarbu Narodowego, zebranego przez społeczeństwo w czasie najazdu bolszewickiego w 1920 r. Będzie więc ten gmach postawiony rzeczywiście wysiłkiem samego Narodu.

BIBLIOTEKI

Wśród wielkich bibliotek niepamiętnych, stworzonych w połowie między, podobnie jak przed wojną, należy się Złoty Katalog Nar. im. Ossolińskich we Łwowie, który w 1928 r. obchodził stuletnią rocznicę swej działalności. Ani okupacja Łwowa przez Rosjan, ani zajęcie go przez Ukraińców w 1918 r. ani uzywane książniki jako placówki bojowe przeciw Polskom, nie przyniosły mu na szczęście szkody. Oparty na własnych, silnych podstawach finansowych rozwija się coraz swietniej i stoi w rzędzie najpoważniejszych instytucji naukowych Państwa.

Na zachodnich granicach, w Poznaniu, odszkodowaliśmy dla kultury polskiej Bibliotekę Raczyńskich, na utrzymanie której loży od kilku lat miała się, zabić pruski może po- szczycie się jeszcze dwoma bibliotekami utrzymanymi przez gminy, a to w Bydgoszczy, w której spoczywają dawne niemieckie biblioteki w Toruniu, który nie wahał się wziąć na siebie cienkiego stworzenia z kilka mniejszych bibliotek, Biblioteki Międzys. im. Kopernika i w ten sposób wesprzeć w tej pracy Teresie Tow. Przyjaciół Nauk. Znane ze swoich cennych skarbów i wydawnictw na nich prowadzenie oparty Biblioteka w Kościcach, stała się z woli ostatnich spadkobierców rodziny Działyńskich, Władysława i Marji Zamoyskich, częścią Fundacji Narodowej, co niewątpliwie pozwoli jej rozszerzyć swoją działalność.

Ojczyzna kryzys finansowy, jaki przeszedł społeczeństwo po wojnie, odbił się także na bibliotekach, utrzymania przez poszczególnie rody. Zmniejszyła się działalność takich bibliotek w Warszawie, jak Zamyszkowskich, Przedziakowskich, powoli jednak ona zaczynają zmieniać swoją dominację w dalszej przyszłości, przede wszystkim zaś prowadzący kontynuację wielkiego dzieła Karola Starzeńskiego („Bibliografia polska”).


Odżywa też działalność bibliotek oświatowych i bibliotek, bibliotek powszechnych. Zrozumienie znaczenia tego rodzaju bibliotek dla powszechnej oświaty, a także jako najpomocniejszego środka dla nauki dokształcającej, poglobia się w społeczeństwie. Coraz bardziej utrwala się nas wyczucie potrzeby ustawowego uchroniania tej dziedziny oświaty, a wyrazem tego jest wniesiony do Sejmu projekt ustawy o bibliotekach po- wszechnych.

Wszystkie te prace organizacyjne koncentrują się w Wydziale biblioteczny Min. W. R. i O. P., który czuwa nad rozwojem całego ruchu bibliotekarskiego, zapobiegając nieusuwanym niebezpieczeństwom, które mogą pośrednie czy też bezpośrednie skutki dla społeczeństwa. Dzięki tezbiom istniejących bibliotek, szczególnie w czterechcamatanach, zaczęto rozumieć, jak ważna jest funkcja bibliotek w życiu społeczeństwa. Wobec tego należy zwrócić uwagę na istniejące bibliotekarstwo, które rozwija się coraz swietniej i stoi w rzędzie najpoważniejszych instytucji naukowych Państwa.

PRZEMYSŁ WYROBÓW PLATEROWANYCH I NACZYŃ.

Przemysł wyrobów platerowanych reprezentowany jest w kraju głównie przez trzy fabryki znajdujące się w Warszawie, a mianowicie: „J. Złot Frager”, „Norblin, B. ein Buchi T. Werner”, „Beia Henneberg”.

Ogólna wartość produkcji tych fabryk w roku 1928 wyniosła około 8 milionów złotych, zatrudniając w tym czasie 620 robotników.

Należy podkreślić, iż przemysł ten nosi charakter eksportowy. Rynkiem zbytu dla tych fabryk są kraje bałtyckie, Grecja, Egipt, Persja, Rumunia, a nawet Ameryka Południowa.

Wyroby polskie platerowane cieszą się w tych krajach wybitną dobrą opinią.

Przemysł na cnych białych i emaljowanych w Polsce reprezentowany jest przez osiem większych fabryk, zatrudniających przeszło 6,000 robotników, z produkcyją roczną 14 tysięcy ton, wartości około 14 milion zł.

Przemysł ten zawsze posiadał charakter eksportowy, z którą różnicą, iż przed wojną głównym rywalem był Rosja, obecnie zaś kierunek eksportu ulega całkowitemu zmianie. Fabryki naczyni emaljowanych, podobnie jak i przemysł platerowany, wywożą swe wyroby do państw bałtyckich, do Grecji, Palestyny, Persji i Południowej Ameryki.

Ogólnie 30% swego produkcyjnego przemysłu naczyni białych i emaljowanych wywozi za granicę.

Zasadniczy artykuł potrzebny do produkcji, to jest bielica, nabywany jest w kraju, natomiast częśćchemikalii potrzebnych do wyrobu naczyni białych i emaljowanych sprowadza się z zagranicy.

Kilka słów należy poświęcić także grupie fabryk, wyrabiających opakowania białe. Jest to fabryka kilkanaście, zatrudniają ok. 1/4 tysiąca robotników, a wartość produkcji za rok 1928 wyniosła około 20 mil. zł.

Największy rozwój przemysłu białych i emaljowanych naczyni skutkuje zasadniczo zmianą w konstrukcji, wraz z czym przemysł ten wykazuje zdecydowanie uzyskiwać wzrost sprzedaży a także wzrost cen.

Fabryki te wyrabiają też między innymi puszki do konserw, które są potrzebne dla rolnictwa.

PRZEMYSŁ DRUTU I GWÓDZI.

Przemysł drutu i gwoździ obejmuje około trzyletnego kilku zakładów, z których 27 zorganizowała wspólna Centralne Biuro Sprzedaży Polskich Fabryk Drutu i Gwoździ. Ogólna sprzedaż syntedyka towa w roku 1928 wyniosła w przybliżeniu 50 tysięcy ton, wartości około 35 milionów zł.

Ogólnie przemysł ten w Polsce zatrudnia ok. 3,000 robotników. Zdolność produkcyjna tych fabryk z racji niedostatecznej pojmości rynku wewnętrznego jest tylko częściowo wyzwiska.

PRZEMYSŁ KOTŁÓW I KONSTRUKCJI ZELEZNEJ.


Budowane są również obecnie w kraju kotły o wysokich ciśnieniach.

Ostatnio połączone firmy „J. Zieleńewski & Fitzner-Gamper” zawarły z angielską fabryką kotłów parowych „Babcock-Wilcox” porozumienia, na mocy których firma „Babcock-Wilcox — Zieleńewski” zajmuje się produkcją kotłów typu angielskiego.

Zdrowotnie wykorzystanie produktów głównie gałęzi przemysłu metalowego, naFIGURATYWNYNOSIEKONSTRUKCJI, leży podkreślę z znanym fakt modernizacji ostatnio dokonanej w wielu fabrykach metalowych. Krajowy przemysł metalowy, mając na rynku wewnątrzynym do znewalizacji konstrukcji zagranicznej, musi dążyć do dalszego ciągu do podniesienia wydajności swych warsztatów, tem bardziej, że przemysł ten teraz obojętny do wywozu swych wyrobów za granicę.